

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata miejscowa:
 Niez odnośnienia:
 Na rok 4 50 k.
 6 miesięcy 2 50 k.
 3 miesiące 1 25 k.
 1 miesiąc 75 k.
 Za odnośnienie nie odpowiadamy.

Prenumerata zamiejscowa
 z odnośnikami pocztą:
 Na rok 5 50 k.
 6 miesięcy 3 00 k.
 3 miesiące 1 50 k.
 1 miesiąc 75 k.

Prenumerata przyjmuje się w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: w St. Petersburgu w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekie w domu Olchynowej, w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numery sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W środę, 3 (15) września. — św. Anima męcz.
 W czwartek, 4 (16) września. — św. Wawilij męcz.
 W piątek, 5 (17) września. — św. Zacharj i Elia, prze.

Wschód i zachód Słońca.

Słońce wschodzi o godzinie 5 minut 33 rano, zachodzi o godzinie 6 minut 17 wieczór.
 Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą. Stóp 4 cali 4.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W środę, 3 (15) września. — św. Mikolema kapł.
 W czwartek, 4 (16) września. — św. Cypryjan i Eufemj.
 W piątek, 5 (17) września. — 5 ran św. Franciszka.

DZIAŁ URZĘDOWY

Najwyższy Ukaz mienay

do Ministra Drog Komunikacji.
 Upoważniwszy Towarzystwo kolei żelaznej Moskiewsko-Kerskiej do zbudowania odnogi łączącej miasto Kursk z kurską stacją kolei żelaznej, rozkazujemy: przy wynagradzaniu właścicieli za wywłaszczone ich grunta i nieruchomości pod postępowaniem odnośnym, z tej przynależności, postąpić w ściśle zastosowaniu się do istniejących postanowień prawa o nieruchomościach wywłaszczonych z rozporządzenia Rządu.

Na oryginalne Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:
ALEXANDER.
 W Peterhofie,
 29 lipca 1875 roku.

Najwyższy Dyplom.

Do naszego generał-adjułanta, generał-piechoty Aleksandra Gildenstube.
 Długa, przeszło pięćdziesięcioletnia służba wasza Tronowi i Ojczyźnie, niezmiernie czynna, przydatna, pilność, z jakimi ciągle wykonywałeś wszystkie włożone na was obowiązki, zwróciły na siebie uwagę Naszą. Od czasu mianowania was w 1864 roku dowodzącym wojskami moskiewskiego okręgu wojskowego, pożyteczną swą działalnością pod względem organizacji i wykształcenia powierzonych wam wojsk, usprawiedliwiłeś całkowicie Nasze do was zaufanie i zyskaliście prawo do szczególnej Naszej wdzięczności.

Dla okazania Naszego z was zadowolenia i nacochnowania zasług waszych, uznaliśmy za słuszne Najmilszej mianować was kawalerem Cesarskiego orderu Naszego świętego apostoła Andrzeja Pierwszego. Wznowia, oznaki którego załączając się przy niniejszym rozkazujemy wam przywdziąć na siebie i nosić według przepisów.

Postawiliśmy dla was Cesarską łaskę Naszą przychylną.
 Na oryginalne Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:
ALEXANDER.
 W Moskwie,
 22 sierpnia 1875 roku.

Przez Najwyższe rozkazy w wydziale Wojsk w Moskwie, 19 sierpnia b. p. przetranslokowany został chorąży 30 pułkarskiego pułku piechoty Gaurilow — do 12 astrachańskiego pułku grenadierów imienia Jego Cesarskiej Wysokości, Następcy Tronu Cesarzewicza.
 2) 20 sierpnia r. b., uwolnieni zostali ze służby: sztabi-kapitan 25 pułkarskiego pułku piechoty Rutkowski, dla przejścia do służby cywilnej, z przemianowaniem na sekretarza kolejalnego, na zasadzie Najwyższego zatwierdzonego 8 marca 1869 roku postanowienia, podchorąży i junkier, 22 niższego wogrodzkiego pułku piechoty Gardziejew — z nadgrudzeniem rangi chorążego.

Przez Komitetu Ministrów, generał-adjułanta Ignatiew Iy, po powrocie z Najmilszej udzielenego mu urlopu zagranicznego, objął za Najwyższym zezwoleniem, włożone na niego obowiązki prezesa Komitetu Ministrów, Komitetu Kaukaskiego i Komisji Prób.

W N. 189 Gonia Urzędowego zamieszczona jest Najwyższej zatwierdzona, 21 lutego 1875 roku, ustawa windawkiej kasy oszczędności, która ma na celu, przez przyjmowanie nieznacznych sum, na procent, zachęcić ubogich mieszkańców miasta Windawy do pracy i oszczędności, oraz przez udzielanie pożyczek na zastawy pomagać do obrótów pieniężnych. Zakładowy kapitał kasy tworzył się z pięciu tysięcy rubli, udzielonych z funduszów miejskich.

Przez postanowienia Generał-Gubernatora Warszawskiego:

Mianowany został, asesor Trybunału Cywilnego w Warszawie, delegowany do pełnienia obowiązków sędziego, Karol Leszewski — sędzią tegoż Trybunału.
 Zatwierdzony został na posadzie, pełniącej obowiązki urzędnika do szczególnych poruczeń Komisji Sprawiedliwości, Wincenty Wyzłowski.
 Delegowani zostali: asesor Trybunału Cywilnego w Warszawie, Józef Tyruski — do pełnienia obowiązków sędziego tegoż Trybunału, i asesor Trybunału Cywilnego w Lublinie, Adolf Estreicher — do pełnienia obowiązków sędziego tegoż Trybunału.
 Uwolniony został ze służby, sędzia Trybunału Cywilnego, w Warszawie, Józef Sadkowski, na własne żądanie, z powodu wysłużenia lat do emerytury.
 Otrzymał urlop za granicę. Dla poratowania nadwrotnego zdrańca, przewodniczący w X Departamencie Senatu Rządzącego,

rzeczywisty radca stanu Hieronim Krzyżanowski — na 2 miesiące feryjne; członek Senatu, rzeczywisty radca stanu Hipolit Chwałdoby — na takż sam termin; radca Prokuratorji Królestwa Polskiego, Józef Wasilowski — na 29 dni i 1 miesiąc feryjny; rejent gubernji Kalskiej, Alfons Paszkowski — na 2 miesiące; patronowie przy Trybunałach Cywilnych: w Warszawie — Zygmunt Mrosovski — na 3 miesiące; w Radomiu — Władysław Kłimki — na 3 miesiące; w Kaliszu — Alfons Parzewski — na 7 tygodni; rejenci okręgowi: okręgu Obmielnickiego, Feliks Stróżcki — na 3 miesiące; okręgu Krasnostawskiego, Edward Bułinski — na 2 miesiące; aplikant sądowy przy Trybunałach Cywilnych w Warszawie, Szymon Konarski — na 4 miesiące; pomocnik naczelnego prokuratora IX Departamentu Senatu Rządzącego, Stefan Hermanowicz i pisarz Sądu Apelacyjnego, Antoni Werner — każdy na 28 dni i 1 miesiąc feryjny; pisarz Sądu Pokoju w Łonży, Józef Smarowski — na 1 miesiąc; obrońca przy Senacie, Karol Thieme — na 1 miesiąc i dni 15; adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa, Ludwik Marcewicz — na 2 miesiące; rejent gubernji Łonżyńskiej, Dominik Sadowski — na 2 miesiące; patronowie przy Trybunałach Cywilnych: w Warszawie — Ignacy Piłchicki — na 2 miesiące i dni 15; Kazimierz Chroński i Leon Kotwica — każdy na 3 miesiące; Julian Tyska — na 1 miesiąc i Apolinary Partner — na 2 miesiące; w Kielcach — Aleksander Kulinka, w Płocku — Stanisław Chyczowski i Antoni Fiełbora i w Łonży — Marjan Smarowski — każdy na 2 miesiące; rejent okręgu Warszawskiego, Maurycy Zielinski — na 3 miesiące; sędzia sądu pokoju w Warszawie wydziału II, Artur Dücker — na 3 miesiące; obrońcy przy Warszawskich Departamentach Senatu Rządzącego: Andrzej Brzezinski — na 4 miesiące, Ksawery Karanicki — na 2 miesiące; i Hipolit Tajkowski — na 2 miesiące; adwokat przy Sądzie Apelacyjnym, Konstanty Borzecki — na 2 miesiące; główny dziennikarz Komisji Sprawiedliwości, Feliks Prokopowicz, podpisarz Sądu Poliejji Poprawczej w Lublinie, Maksymilian Wagner i urzędnik do pisania IX Departamentu Senatu Rządzącego, Jan Chodkowski — każdy na 2 miesiące; sekretarz klasy I Komisji Sprawiedliwości, Mściława Gódek — na 28 dni i 1 miesiąc feryjny; kancelista Sądu Kryminalnego w Kielcach, Adam Jęziowski — na 29 dni i 1 miesiąc feryjny; adwokat przy Sądzie Apelacyjnym, Wiktor Szumowski i Dominik Anow — każdy na 6 tygodni; rejent gubernji Warszawskiej, Stanisław Jasicki — na 4 miesiące; patronowie przy Trybunałach Cywilnych w Warszawie: Wincenty Groer i Artur Markusfeld — każdy na 4 miesiące; i Jan Szymanowski — na 2 miesiące; obrońca przy Sądzie Pokoju w Kaliszu, Jan Dreszer — na 2 miesiące; sędzia Trybunału Cywilnego w Warszawie, Feliks Lewandowski — na 1 miesiąc i 20 dni; podprokurator przy Sądzie Poliejji Poprawczej w Warszawie wydziału II, Kazimierz Włocławski — na 28 dni i 1 miesiąc feryjny; dziennikarz Sądu Poliejji Poprawczej w Petrokowie, Stanisław Markiewicz — na 2 miesiące; i patron przy Trybunałach Cywilnych w Kaliszu, Roman Mrosovski — na 2 miesiące.

Z powodu interesów milijnych: rejent gubern. Warszawskiej, Stanisław Tyrcowski — na 6 tygodni; zastępcy patrona przy Trybunałach Cywilnych w Lublinie, Teofil Ostrowski — na 3 miesiące; sekretarz klasy I Komisji Sprawiedliwości, Karol Ekebert — na 15; rejent gubernji Warszawskiej, Marceł Zielinski — na 3 miesiące; obrońca przy Warszawskich Departamentach Senatu Rządzącego, Edward Grabowski — na 3 miesiące; radca Prokuratorji, Bolesław Kolakowski — na 28 dni; asesor Prokuratorji, Seweryn Brandel — na 1 miesiąc; obrońca przy Warszawskich Departamentach Senatu Rządzącego, Antoni Radowski — na dwa miesiące; patronowie przy Trybunałach Cywilnych: w Warszawie — Lucjan Wrotnowski i Seiwast Szednicki — każdy na 2 miesiące; i Kazimierz-Julian Jasicki — na 6 tygodni; i w Płocku — Bronisław Molodt — na 2 miesiące; obrońca przy Warszawskich Departamentach Senatu Rządzącego, Henryk Turkowski — na 2 miesiące.

Z rozporządzenia Komisji Sprawiedliwości.

Mianowani zostali: pisarz Sądu Poliejji Poprawczej w Kielcach, Emiljan Ossowski — asesorem Sądu Poliejji Poprawczej w Chęcinach; pisarz Sądu Pokoju w Zakroczymiu, Bronisław Szykowski — asesorem Sądu Kryminalnego w Płocku asesorem Sądów Poliejji Poprawczej w Kielcach — Aleksander Królkowski — podsekciem Sądu Pokoju w Kalwarii; w Siedleu — Karol Balwinski — podsekciem Sądu Pokoju w Tykocinie; w Chęcinach — Adam Jagatkowski — podsekciem Sądu Pokoju w Stopnicy; w Sandomierzu — Alojzy Malewski — podprokuratorem przy Sądzie Poliejji Poprawczej w Sandomierzu; podsarzą Sądu Poliejji Poprawczej w Warszawie wydziału II, Feliks Pietruszyński — pisarzem tegoż Sądu; i pisarze Sądów Pokoju; w Łonży — Maksymilian Szepkowski — pisarzem Sądu Pokoju w Garwolinie; w Zarkoch — Antoni Suszycki — pisarzem tegoż Sądu; i w Kalwarii — Aleksander Monikowski — pisarzem

Sądu Poliejji Poprawczej w Kalwarii; pisarz Sądu Pokoju w Garwolinie, Wiktor Humiecki — podsekciem Sądu Pokoju w Groju; pisarz Sądów Poliejji Poprawczej w Chęcinach — Maksymilian Kopinski — asesorem Sądu Poliejji Poprawczej w Chęcinach; i w Kalwarii, delegowany do pełnienia obowiązków asesora, Władysław Bieniewski — asesorem tegoż Sądu; aplikanci Sądów przy Trybunałach Cywilnych w Warszawie: Władysław Ankiwicz — pisarzem Sądu Pokoju w Proszowicach; Józef Domanski — asesorem Sądu Poliejji Poprawczej w Siedleu; Stanisław Jasicki — pisarzem Sądu Poliejji Poprawczej w Janowie; Adolf Zdobrowicz — pisarzem Sądu Pokoju w Stopnicy; Karol Ochocki — pisarzem Sądu Pokoju w Kazimierzu; Jan-Maurycy Kaminski — zastępcy patrona przy Trybunałach Cywilnych w Warszawie; i Wojciech Grabowski — patronem przy tymże Trybunałach; patronowie przy Trybunałach Cywilnych: w Kaliszu — Jan Wojciechowski — rejentem przy tymże Trybunałach; w Warszawie — Hipolit Glazer — rejentem przy Sądzie Pokoju w Kutnie; i w Siedleu — Ludwik Choromański — rejentem przy Sądzie Pokoju w Pultsku.

Delegowani zostali: podprokurator przy Sądzie Poliejji Poprawczej w Petrokowie, Józef Nagler — do p. o. asesora Trybunału Cywilnego w Warszawie; asesor Sądu Poliejji Poprawczej w Petrokowie, Walerjan Rafinski — do p. o. podprokuratora przy tymże Sądzie; adjukt kontroli Komisji Sprawiedliwości, Sprawiedliwości, Władysław Pietkowski — do p. o. referenta tejże Komisji; aplikant sądowy przy Trybunałach Cywilnych w Warszawie, Stanisław Sielski — do p. o. sekretarza klasy I Komisji Sprawiedliwości; aplikant przy Trybunałach Cywilnych w Warszawie, Aleksander Gubierdzicki — do p. o. asesora Trybunału Cywilnego w Warszawie i dziennikarz Sądu Poliejji Poprawczej w Chęcinach, Wincenty Grzybowski — do p. o. pisarza Sądu Poliejji Poprawczej w Kielcach.

Przetranzlokowani zostali: na własne żądanie: asesory Sądów Poliejji Poprawczej w Chęcinach — Stefan Borkiewicz — na takż posadę do Sądu Poliejji Poprawczej w Kielcach; w Kalwarii — Jan Buszkowski — na takż posadę w Sądzie Poliejji Poprawczej w Sandomierzu; pisarz Sądu Pokoju w Proszowicach, Kwiryn Siwierski — na takż posadę w Sądzie Pokoju w Zakroczymiu; pisarz Sądu Poliejji Poprawczej w Janowie, Adam Niewieński — na takż posadę w Sądzie Poliejji Poprawczej w Chęcinach; podsekć Sądu Pokoju w Stopnicy, Ludwik Swidzinski — na takż samą posadę w Sądzie Pokoju w Noworodonsku; zastępcy patrona przy Trybunałach Cywilnych w Kaliszu, Karol Bronikowski — na takż posadę przy Trybunałach Cywilnych w Warszawie; rejent przy Sądzie Pokoju w Pultsku, Józef Pomianowski — na takż posadę przy Sądzie Pokoju w Ostrołęce.

Uwolniony został ze służby podsekć Sądu Pokoju w Noworodonsku, asesor kolejalny Sieciecki, na własne żądanie, z powodu wysłużenia lat do emerytury.

Wykreśleni zostali z list zmarli: patronowie przy Trybunałach Cywilnych w Kaliszu: Jan Górawski, Walerjan Siokowski i Antoni Ruszkowski; sędzia Trybunału Cywilnego w Warszawie, delegowany do pełnienia obowiązków sędziego Sądu Apelacyjnego Królestwa, radca kolejalny Dąbkowski i rejent przy Sądzie Pokoju w Ostrołęce, Teodor Halman.

Ustawa o stypendjum urzędników wydziału Petrokowskiej Izby Skarbowej, kas i lesnictw gubernji Petrokowskiej.

(Zatwierdzona przez Zarządzającego Ministerstwem Oświecenia Publicznego, Towarzystwa Ministra, 11 lipca 1875 roku.)
 1) Urzędnicy Petrokowskiej Izby Skarbowej, kas i lesnictw gubernji Petrokowskiej, pragnąc udzielić wzajemną sobie pomoc pod względem wychowania dzieci, utworzyli, za pomocą dobrowolnych ofiar, kapitał tysiąc dziesięć rubli, dla ustanowienia kosztów procentu od niego, stypendjum przy miejscowym gimnazjum męzkim.
 2) Stypendjum to przeznaczają się dla jednego z dzieci niezmężonych urzędników, bez różnicy wyznania, wydziału Petrokowskiej Izby Skarbowej.
 3) Ofiarowany kapitał przechodzi do specjalnych funduszów Ministerstwa Oświecenia Publicznego, od którego będzie zależała najkorzystniejsza zamiana gotowizny na papiery procentowe.
 4) Z otrzymanych procentów, Ministerstwo Oświecenia Publicznego wypłaca gimnazjum, przypadającą roczną opłatę za naukę stypendysty, a pozostałość z nich, jak widać się okazało, wypłaca osobie lub rodzinie, na opiece u której będzie się znajdował stypendysta, na kupno naukowych pomocy i na wsparcie dla niego.
 5) W razie szczególnej potrzeby i możliwości, Izba Skarbowa może prosić Ministerstwo Oświecenia Publicznego o zapłacenie z mogącego pozostać remanentu z procentu, jeszcze przypadającej za słuchanie lekcji rocznej opłaty za drugiego ucznia tegoż gimnazjum, także z dziełi wyżej pomienionych urzędników wydziału Petrokowskiej Izby Skarbowej.
 6) Wyznaczenie stypendysty zależy bezpośrednio

od zarządzającego Izby Skarbową Adolfa Karolowicza Stange; zaś po jego śmierci, od ogólnego kompletu Petrokowskiej Izby Skarbowej, na podania jej urzędników.

7) Pragnący uzyskać stypendjum powinni złożyć o tem deklarację do Petrokowskiej Izby Skarbowej z dołączeniem świadectwa gimnazjum o przyjęciu go do liczby uczniów gimnazjum i o zasługującym na ufnosć jego sprawowaniu się.
 8) Wypłata stypendjum ustaje: a) z powodu śmierci stypendysty; b) w skutku ukończenia kursu; c) w skutku ubycia z zakładu z jakichkolwiek bądź powodów; d) jeżeli stypendysta będzie okazał niezadawalniające postępy, lub też będzie niepoehwalnego sprawowania się.
 9) Ten kto raz utracił stypendjum nie może z niego korzystać powtórnie, bez szczególnie zasługujących na uwzględnienie przyczyn dla ponowienia stypendjum.
 10) Petrokowska Izba Skarbowa zawiadamia Petrokowskie gimnazjum męzkie, komu mianowicie nadano zostało prawo do pobierania tego stypendjum.

Z rozporządzenia zarządzającego dochodami akcyznowymi gubernji Warszawskiej i Siedleckiej, przetranslokowany został, na własne żądanie, nadzorca 5 okręgu warszawskiego sądownictwa sądownego, radca dworu Aleksander Bogdanowicz — na posadę nadzorcę 7 okręgu tegoż zarządu — od 22 sierpnia 1875 roku.

Przez postanowienie p. o. zarządzającego Suwalską Izby Skarbową, z 21 sierpnia 1875 r. p. o. referenta kancelarji ogólnej Siemieniuko — zatwierdzony został na tej posadzie:

Stosownie do rozkazu zarządzającego Ministerstwem Finansów, z 19 sierpnia r. b., jeomitra Siedleckiej Izby Skarbowej Krzemowski, przetranslokowany został na posadę adjuktka pomiarowego I kategorii do Kalskiej Izby Skarbowej.

Komitet rozpoznawający prośby zapisione do Podnóżka Tronu w czasie pobytu Najmilszego Państwa w roku bieżącym w Warszawie, obwieszcza, że z dniem dzisiejszym rozpoczyna się (wypłata z funduszu Najmilszej przez Jego Cesarską Mość przeznaczonych, wsparcia, przyznanego osobom zamieszkałym w Warszawie, które do prośb swoich dołączyły formalne świadectwa ubóstwa.

Proszący zatem tej kategorii, poczynając od 10 daty dzisiejszej zgłaszać się winni do kancelarji komitetu w prawym pawilonie pałacu Brühlowskiego, z właściwymi dowodami legitymacyjnymi, stwierdzającymi tożsamość ich osób, dla odebrania wydziałonego im wsparcia.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Pięć osób z Chojna, pod 20 sierpnia (1 września). Działalności niedawno przybyłego do nas najprzewielebniejszego Marciego, biskupa lubelskiego, towarzyszy szereg nabożeństw pontyfikalnych, ściągających ochotne masy ludu. W tydzień po pierwszym odprawieniu nabożeństwa w cerkwi seminarjum chojńskiego, 20 lipca, najprzewielebniejszy, na prośbę miejscowych proboszczów odprawił nabożeństwo w wsi Sielec 27 lipca, we wsi Spasia 6 sierpnia i w osadzie Grabowcu 15 sierpnia. Napływ ludu w tych wszystkich miejscach był tak wielki, że takowy nie mieścił się nie tylko w cerkwiach, ale nawet na emtarzach; szczególnie wiele przybyło ludu do wsi Sielec, gdzie znajdujący się przy drodze obraz Bogarodzicy. Każdemu z pomienionych nabożeństw towarzyszyły odpowiednie procesyjne kazania i rozdawanie krzyżyków.

Kutnowska powiatowa rada dobroczynności publicznej, prosi nas o zamieszczenie następującego oświadczenia: Spalkobiercy zmarłego właściciela domu w m. Kutnie, Jakóba Erbberga, na pamięć ciąglego jego zamieszkania w Kutnie i dlatego jego zyczenia udzielania pomocy ubogim, ofiarowali na rzecz miejscowej synagogi starozakonnych znaczną sumę pieniężną, a na rzecz szpitala św. Walentego w Kutnie 440 toki dywanu z tyka palmowego, wartości w przybliżeniu około 175 rubli.
 Rada powiatowa, przyjmując z podziękowaniem pomienioną ofiarę, wynurza szczerą swą wdzięczność spakobiercom Jakóba Erbberga.

* Korespondent Kur. Codz. z nad Pilicy donosi, że na gruntach pod miastem Warką, będących własnością obywatela tegoż miasta, p. Walentego Ostrowskiego, na wzgórzu, w niewielkiej odległości od rzeki Pilicy, robotnicy przy wybieraniu piasku natrafili na omentaryzko pogańskich czasów sięgające. W rozwalonych grobowcach znaleziono po 5 i 7 glinianych urn z pokrywami, wewnątrz których były szczątki kości ludzkich.

* Kurjer Lubelski pisze: W niektórych miejscowościach gubernji lubelskiej, między okrucami wżonej do gumien pszenicy, widzieć można było niezliczoną moc gasienic jasno-brunatnych, które kolorem do plewy pszennej zbliżone, nadawały okruciom pozór ruchtliwosci. Gasienice te należą do motyli, zwanych *szólką perzówką* i *śólką darniową* (Hadena basilinea i Hadena infesta). W braku zielonej karmy, uszkadzają ziarna. Należy pszenicę, w której się znajdują, jak najprędzej wymłacać, a odmłnioną pszenicę suszyć, zanim zdąży porozłożyć się i pochować w szpary dla odchyca przemian. Gdzie się w większej ilości rozmnoży, stają się prawdziwą klęską, niszcząc młode posiewy. Topienie gasienic może choć w części je zmniejszyć.

* Ceny targowe bydła, zboża i innych artykułów żywności w m. Suwałkach od 13 (25) sierpnia do 20 sierpnia (1 września) 1875 r. Za konia od 25 rub. do 75 rub., za wołu od 20 do 40 rub., za krowę od 15 do 25 rub., za wieprza od 15 do 30 rub., za owcę lub barana od 1 rub. do 2 rub.; za czwart: żyta 5 rub., jęczmienia 3 rub. 30 kopiejek, owsa 3 rub., gryki 3 rub. 15 kop., grochu 5 rub. 60 kop., kartofli 1 rub.; za czweterk: kaszy pszennej 1 rub. 50 kop., jęczmiennej 1 rub. 20 kop., gryczanej grubej 1 rub. 10 kop., drobnej 1 rub.; za pud: maki pszennej 1-go gatunku 1 rub. 65 kop., 2-go gatunku 1 rub. 20 kop., żytniej 1-go gatunku 1 rub., za funt: chleba pldowego 3. kop., razowego 1 1/4 kop., mięsa wołowego 7 1/2 kop., cielęciny 6 kop., wieprzowiny 1-go gatunku 9 1/2 kop., 2-go gatunku 8 1/2 kop., baraniny 5 1/2 kop.

* Dnia 24 lipca (5 sierpnia), we wsi Zarze, w gminie Klukach, w powiecie Pétrokowskim, spalił się młyn starożytny Zielińskiego, ubezpieczony na 3,000 rubli.

* Dnia 9 (20) sierpnia, w lesie dobr. Konopisk, w powiecie Czełchowskim, spaliło się drzewa wyrabnego wartości 5,000 rubli.

* Teżoż dnia, we wsi Kamiyka, w gminie teżoż nazwiska, w tymże powiecie, spaliły się trzy domy ubezpieczone na 1,180 rubli. Ruchomości, spaliło się za 2,530 rubli.

* Dnia 9 (21) sierpnia w m. Łodzi spaliły się drewniana ofiyna i cztery szopy, ubezpieczone na 310 rubli. Szkody w ruchomościach poniesiono 2,400 rub.

* Dnia 26 lipca (7 sierpnia), we wsi Wikstino, w gminie teżoż nazwiska, w powiecie Łódzkiem, włościanin Wojciech Kut, córki jego 11-letnia Józefa 8-letnia Marianna, 5-letnia Franciszka i 14-letnia córka włościanina Janicza, Antonina, umarli nagle, w skutku niedzielnego najedzenia się grzybami.

* Teżoż dnia, we wsi Budziszewic, w gminie teżoż nazwiska, w tymże powiecie, małoletnia córka włościanina Wolabowskiego, umarła, w skutku użycia na pokarm grzybów.

* Dnia 11 (13) sierpnia, we wsi Kunkowice, w gminie Mykhanowie, w powiecie Czełchowskim, włościanin 35-letni Feliks Rosinski i 28-letnia Katarzyna Marchewka, umarli od użycia na pokarm mięsa padłego bydla.

* Teżoż dnia we wsi Wanatach, w gminie Barglach, w tymże powiecie, dzieci włościanki 6-letni Józef Coner, 3-letni Błażej Misin i 2-letni Piotr Misin umarli w skutku użycia na pokarm grzybów jadowitych.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

Do kasy ruskiego Towarzystwa dobroczynności w Królestwie Polskiem wpłynęło od 3 (15) lipca do 15 (27) sierpnia 1875 r. zarówna ze składek należnych za 1875 rok, jak i z rozmaitych innych źródeł: w tej liczbie 1,331 rsr. 50 kop., jako części przypadające na tąż Towarzystwo z loterji fantowej urządzonej w ogrodzie Saakim w ówczesny r. b. na korzyść wszystkich zakładów dobroczynnych w Warszawie, — razem 2,199 rsr. 1 kop. Ogółem zaś od 1 (13) stycznia do 15 (27) sierpnia r. b. wpłynęło 7,651 rsr. 9 kopiejek 61 now.

* Gazeta Mosk. Wład. pisze: W dniu 21 sierpnia (2 września), Jego Cesarzka Mość raczyła uszczęśliwić wraz z Jego królewską wysokością księciem Edyńburskim, Swojemi odwiedzinami pierwsze gimnazjum moskiewskie. Najjaśniejszy Pan raczył przybyć do gimnazjum o godzinie 4 minut 10 po południu. W cerkwi gimnazjum Jego Cesarzka Mość był przyjmowany z krzyżem i wodą święconą przez nauczyciela religji gimnazjum, protopierja Prikońskiego. Z cerkwi Jego Cesarzka Mość raczyła wejść do sali aktowej gimnazjum, a następnie uszczęśliwić Swojemi odwiedzinami wszystkie tak zasądzone klasy, jak i ich oddziały, w których patenczas odbywał się wykład. Wszedłszy do klasy VII, Jego Cesarzka Mość raczyła wyartyc za dowolenie, dowiedziawszy się, że w klasie tej jest 42 uczniów i nadmienić, że poprzednio takiej liczby uczniów w wyższych klasach nigdy nie było. Przedstawiając Jego Cesarzkiej Mości klasę VII, Minister Oświecenia Publicznego dodał, że wszyscy uczniowie

tej klasy, z otrzymaniem do niej promocji, nabyli już prawa dobrowolnie wstępujących 2-jej kategorii przy odbywaniu obowiązków służby wojskowej, ale że pomimo tego, wszyscy pozostali dla ukończenia kursu gimnazjalnego, a następnie, prawdopodobnie i uniwersyteckiego, poezem każdy z nich spełni ciążącą na nim pod względem obrony ojczyzny powinność obywatela. Po wyjściu z klas, Najjaśniejszy Pan raczył oglądać lokal pensjonatu. Opuszczając gimnazjum, Najjaśniejszy Pan raczył wynurzyć pochlebne dla gimnazjum przekonanie, że dobru zewnętrznemu urządzeniu gimnazjum zupełnie odpowiada i właściwe prowadzenie nauki i wychowania młodzieży.

„Uczniowie gimnazjum odprowadzali Najjaśniejszego Pana, który zaszczęślił ich Swemi odwiedzinami, krzykami radości, przez cały dziedziniec do samej bramy gimnazjum.”

* Dnia 22 sierpnia (3 września), o godzinie 9 z rana, jak donoszą z Moskwy gazecie Ruski Mir, Najjaśniejszy Pan był obecny na dwustronnych manewrach wojsk stojących na Chodyńskim polu. Manewra były udane i Jego Cesarzka Mość raczył wynurzyć pochwałę. Po skończeniu manewrów, o godzinie 1-jej z południa, Najjaśniejszy Pan jadł śniadanie w pałacu Piotrowskim, a następnie zwiędził Izmajowski dom przytulki. Do pałacu Kremlńskiego Najjaśniejszy Pan powrócił o godzinie 3 po południu. W pałacu Mikołajewskim przyjmował Jego Cesarzka Mość generał adjutant Slicow, naczelnik wydziału budowlanego, z urzędnikami służby pałacowej. Najjaśniejszy Pan raczył szczegółowo oglądać reperacje pałacu. Obiad był w Wielkim Kremlńskim pałacu, w własnym apartamentach, na 22 osób i w sali kawalerskiej (okrągłej), na 20 osób.

Przy wyjściu do obiadu, Najjaśniejszy Pan włożył order św. Andrzeja Pierwszego Wezwania na dowodzącego wojskami moskiewskiego okręgu wojskowego, generał-adjutanta Gildenstube, o godzinie 8 1/2 wieczorem, raczył wyjechać do St. Petersburga ze switą.

Jego wysokość książę Edyńburski o godzinie 11 z rana zwiędził pałac Aleksandryjski, z kąd powrócił o godzinie 1 z południa i przyjmował redaktora gazety Mosk. Wiedom., p. Karkowa, który stawił się podziękować za odwiedzenie liceum, przy poświęceniu cerkwi liceum. Następnie jego wysokość przyjmował budowniczego Dahla, znawcę architektury ruskiej, który przywiózł z sobą plany budowli.

Przy odjeździe do Petersburga, jego wysokość zaszczęścił niektóre osoby podarunkami.

Obecnie w st. Petersburgu, w pałacu general-adjutanta Kaufmana, na drugim marszu od Chodyńskich, oddział nasz zostaje spakowany przez kawalerję nieprzyjacielską w liczbie 7,000 ludzi z habibiemi. Kozaey pod dowództwem fligel-adjutanta Waszej Cesarzkiej Mości, pułkownika Skobielewa, osm. sedm. cztery działy, konne i baterja rakietnikow, cały dzień niecierali się z nieprzyjacielami, bez straty z naszej strony. Dnia 22 sierpnia, Bog pobłogosławił naszemu oręźowi. Wojska pod osobistym mojem dowództwem, otrzymały zwycięstwo zupełne nad gromadą Chokanców, których licza do 30,000 ludzi. Nieprzyjaciel zajmował obwarowania pozycje przylegające do twierdzy Machram; pozycje te były okopana rowem i uzbrojona artyleryją. Atak na pozycje z artyleryją i częścią piechoty, prowadził generał-lejtnant Golowzew, który zdobył pozycje szturmem. Naczelnik kawalerji fligel-adjutant Waszej Cesarzkiej Mości, pułkownik Skobielew, dokonał praktycznego pokonania, dzielnie szarżował na gniazda nieprzyjaciela na przestrzeni 1 1/2 wiorst; niekierujący został przyparty do rzeki Darji; potopiono i zarabano wielu. Generał-major z Grzaski Waszej Cesarzkiej Mości Trocki był głównym moim pomocnikiem, sławnym naszym marszałkiem w wczorajszej bitwie. Trofea: 39 dział, wiele haubic i innej broni, zapas prochu, poisków i żywności. Straty nieprzyjaciela oznaczyć nie można, jest ona bardzo znaczna. U nas jest zabitych: jeden sztab-oficer, pięciu szeregowców, jeden dżył, a ranionych: jeden sztab-oficer i siedmiu mierzyl wojskowych. Nieprzyjaciel doznał zupełnej porażki. Wzajemnie sprawione przez zwycięstwo na ludność chana jest ogromne; ale wszystkich następstw bitwy pod Machramem teraz oznaczyć jeszcze nie można. Poczekać na transporty z Chodzentu i będę się posłał dalek na Chokanowi. Wojska Waszej Cesarzkiej Mości sprawiły się znakomicie, zuchwy, rzecz zrobiona potraźniew.

* Dnia 19 sierpnia, w pałacu do Petersburga, poseł kaszgarski Jakub Chan. Dnia 20 sierpnia złożył wizytę Zarządzącejemu systemem Spraw Zagranicznych, a po powrocie do domu, do Petersburga, będzie miał posłuchanie u Najjaśniejszego Pana. Jakub Chan, z powierczoności mu około czterdziestu lat. Jest znakomicie wysokiego wzrostu, a chociaż nie tylko jest otyły, ale nawet gruby, lecz otyłość nie ospeca go. Zdajdają się przy nim rodzony jego synowie i kilku pisarzy (mirzów). Ubiór jego odróżnił się od zwykłego ubioru mieszkańców Azji Stodkowej tem, że nie nosi ochatu, ale długi kaftan jedwabny z pod którego widać jedwabne szarawary; cała jego swita nosi chałaty. Szczególnie zwrócił uwagę Jego synowic, którego widziano w zielonym chałacie akamptim, po wierzchu którego miał szablę. Poseł kaszgarski jest bardzo wykształcony; rozumie się po wschodniemu nowi po kaszgarsku, po persku i po turecku. Języka tureckiego nauczył się w Konstantynopolu, gdzie był dwa razy. Do Jakub Chana wydelegowani są urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, oficer szta-

bu jeneralnego. Część wydatków na utrzymanie posła kaszgarskiego, jak powiadają, przyjmie na siebie rząd ruski. Kiedy Jakub Chan opuścił Azję Środkową, tam było wszystko spokojnie i zamiary jakie przypisywane były przez gazety Afganistanowi, a nawet Kaszgarowi — popierania powstania kokanckiego — są co najmniej przesadzone. Poselstwo Jakub-Chana może najlepiej poświadczyć, że niezależnie monarchowie Azji Środkowej, przeciwnie, zamierzają popierać politykę pokojową.

* Czytamy w gazecie Golos, że 30 sierpnia (11 września) odbędzie się w Petersburgu, w Najwyższej obecności, uroczystość założenia kamienia węgielnego pod most stały, który ma być zbudowany w miejsce byłego mostu Litejnego. Roboty zrobiły znaczne postępy i dla tego to zagrodzono oddawna już koniec Perspektywy Litejnej, koło Newy, z pozostawieniem po lewej tylko stronie wąskiego przejazdu do wybrzeża Gagarjńskiego. Jak to bywa zawsze i wszędzie, wzbrońone jest tam wejście osobom postronnym. Lecz oprócz kierujących robotami i samym robotnikom, niektórym osobom postronnym pozwala się oglądać roboty, na co prezes komieji budowy mostu wydaje osobne bilety wejścia. Liczba takich osób wynosi już 200, a i roboty zastępują w rzeczy samej na uwagę. Stare wybrzeże, na długość 50 sążni, zostało całkiem rozebrane, w miejsce zaś takowego budują się części granitowe filaru na lewym brzegu; na tym filarze znajdują się będą nasypka i mechanizm do rozwodzenia części mostu. Na lewym końcu tego filaru, w głębokości około sążnia poniżej poziomu wody, na przestrzeni zabezpieczonej od napływu wody, roi się tłum murarzy ustawiających płyty piłulowskie za pomocą mieszaniny piasku z cementem portlandzkim; na prawo, na fundamentie z takichże płyt, wznoszą się usępami mury filaru, obłożone czorwonym granitem paterlaskim. Na długość sześciu lub siedmiu sążni, mury te doprowadzone są do poziomu nasypki tej części starego wybrzeża, która przeznaczona jest do przejazdu. Tuż za tą, ukończoną już prawie częścią granitową filaru przybrzeżnego, o dwa kroki od niej, wbijane są pale pod fundamenta. Na prawym wybrszym brzegu, wbijają dopiero pale pod fundament filaru.

Reszta przestrzeni ogrodzonej na obu brzegach Newy, służy za skład materiałów: kamieni granitowych, piasku, cementu portlandzkiego; i oprócz tego znajdują się tamże następujące budynki: kantor konstruktora, magazyny, kuznie i niewielkie warsztaty wyrabające części składowe jednego z kessmów.

W liczbie członków komieji budowy mostu Litejnego, znajduje się między innymi dwóch specjalistów: dyrektor szkoły budownictwa, budowniczy R. D. Bernhard i były profesor instytutu inżynierów dróg komunikacji, inżynier Zubow.

* Grzybobraniu w gubernji Nowogrodzkiej. Podarujemy z gazety Bieza następujące wiadomości o grzybobraniu w gubernji nowogrodzkiej. W całej gubernji pomienionej, mieszczańscy i włościanie korzystają z każdej sposobności, zdolnie, zwiększyć ich szczerpki dochody. Jednym ze źródeł ich dochodu jest zbieranie i sprzedaż grzybów. Handel świeżymi grzybami jest nieznaczny i ma miejsce jedynie w pobliżu miast. Daleko znaczniejszy jest handel prawdziwymi grzybami suszonymi. W powiatach, uszłenskim i bielozierskim i borowickim, zbieranie i suszenie grzybów stanowi znaczną gałąź przemysłu miejscowego. Jak skoro zaczęły się ukazywać prawdziwe grzyby, włościanie rzucają wszystkie niemal zatrudnienia wiejskie i oddają się całkiem grzybobraniu. Wychodzą oni z domu o świcie, i jeżeli grzyby zarodziły, to po upływie trzech do czterech godzin wracają z pełnymi koszami. W domu oczyszczają oni grzyby z chwałów i piasku, ucinają korzonki i suszą grzyby w piecu, z którego wyjmują je następnego dnia z rana. Większość grzybów nie schną, jak należy w ciągu jednej doby, a potrzebują, ażeby je dosuszać. Lecz ten sposób suszenia jest niedogodny, zwłaszcza gdy zbior grzybów jest obfity. W pięciu włościanskim miejscach może naraz nie więcej jak 200 grzybów; jeżeli przeto chodzi do lasu, z jednej chałaty po trzech lub czterech osoby, to przynoszą one od 800 do 1,000 grzybów. Większą połowę grzybów pozostaje w stanie surowym po 2, po 3 dni, oczekując kolei suszenia, w ciągu zaś 2 lub 3 dni grzyby mogą zepsuć się, zżółknąć i zrobaćywieć. Wynaleziono przeto inny sposób suszenia: włościanie wychodzą z domu wieczorem i idą w miejsca bardziej oddalone od wsi, o 5 lub nawet 10 wiorst, partjami po 5 do 6 ludzi. Przenośnawszy gdziekolwiek w lesie, po kilka osób z każdej partji idzie o świcie zbierać grzyby, inni zaś przez ten czas rozniecają ogień i urządzają lasy do suszenia grzybów. Lasy te są z desek, w których przewiercone są dziurki w odległości 2 cali jedna od drugiej. Po zblębnieniu grzybów, wszyscy biorą się natychmiast do oczyszczania ich, do układania na lasie, poezem zaczyna się suszenie. Laski nie zapalają się, albowiem posztawinone bywają na 2, i czasem na 3 arszyny nad ogniem, i to wtedy dopiero, gdy ogień pokryje się już popiołem. Po ułożeniu grzybów, ci którzy chodzą po takowe, pozostają w miejscu do wypoczynku, inni zaś idą zbierać grzyby. Ci którzy pozostają przy ogniu, pilnują suszenia, przewracają grzyby i przestawiają je. Taka robota trwa 3, 4 i niekiedy nawet 5 dni. W ten sposób można ususzyć dwa i nawet trzy, więcej grzybów, niżby to zdołano zrobić, gdy liczba ludzi chodzących siedzieć na grzybach, i że wsi suszących takowe w domu. Nie przeto dziwnego, że przez cały czas, w którym rośnie prawdziwe grzyby, włościanie rzucają wszelkie inne roboty wiejskie, że obok bobicu na grzybach jest bardzo znaczny. Z 7 lub na-

wet 5-u świeżych grzybów w dobrym gatunku otrzymuje się jeden funt grzybów suszonych. Włościanin przybierający w lesie w porze obfitującej w grzyby, zbiera takowe trzy razy na dzień i za każdym razem przynosi najmniej po jednym pudzie, czyli w ciągu dnia trzy pudły świeżych grzybów, które po wysuszeniu dają 17 funtów. Sprzedawczy grzyby najtaniej nawet, mianowicie po 20 kop. za funt, zarobek jego wyniesie dziennie 3 rs. 40 kop. Lecz zdarza się, że włościanin sprzedaje grzyby po 30, 40 i 50 kop. za funt, w którym to razie zarobek dzienny włościanina wyniesie 5, 7 i nawet 8 rs.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.
Konstantynopol, 13 września. Konsulowie wielkich mocarstw, po objechaniu okręgów powstańczych, zgromadzą się w środę lub czwartek w Stolicy, gdzie Serwer-pasza zawiadomi ich o rezultacie swojej misji. Jeżeli rezultat ten będzie niezadowolniający, wtedy Serwer-pasza wyda proklamację, w której da przyrzeczenie zadosyćuczynienia szluznym zażaleniom, jeżeli powstańcy poddadzą się w pewnym oznaczonym terminie.
Kragujewac, 13 września. Komisja adresowa osiągnęła porozumienie z rządem. Adres nie będzie wcale żądać wojny, jakkolwiek oświadczy się dość ostro względem Partji.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.
* Gdy francuzkie Zgromadzenie Narodowe wprowadziło do konstytucji sławną klauzulę o rewizji, oczywiście nie myślało wcale iż dostarczy bonapartystom środka do agitacji, jakim oni posługują się tak bezprawnie od niejakiego czasu. Jest to widowisko istotnie, szczególne, patrząc z jakim lekceważeniem do stroniectwo, oświadczając wrzekomo swoje poszanowanie dla prawa — nie przestaje jednak napadać ciągle na najwazniejsze ze wszystkich, to jest, na prawo konstytucyjne, opierające się właśnie na owej klauzuli o rewizji. Wprowadzono zapobież tej agitacji przez wprowadzenie do konstytucji szczególnego rozporządzenia oznaczającego pewien odległy termin, w którym ta rewizja będzie możliwa. Rójalsci chcieli zostawić otwarte drzwi dla restauracji królestwa, lecz skoro ta restauracja stała się jawnie niepraktyczną, przez wpływem pewnej liczby lat, zgodzili się na to, ażeby drzwi owe pozostały przyknięte aż do pewnego czasu, w tej nadziei, że wówczas zbieg okoliczności pozwoli im utworzyć je szeroko przed królem. Takim to sposobem stało się, iż wbrew sławnemu przysłowiu postanowiono, że aż do wydania nowego rozkazu, drzwi owe nie będą ani całkiem zamknięte, ani też otwarte zupełnie. Lecz w takim położeniu dwójznanym, oczywiście można było wydawać rozporządzenia legalne, także dwójznanne, cznie tylko, wiadomo, że rozporządzenia owe stały się przedmiotem obfitych komentarzy i sprzecznych domysłów, po rozmaitych dziennikach: jedne z nich utrzymywały, iż rozprawy o rewizji są wzbrońone aż do 1880 roku; drudzy mniemali, iż przyszła izba, przysłały senat mogą być powołani do rewizji konstytucji i że w skutek tego ewentualność taka powinna znać leść miejsce wśród zabiegów wyborów i że powinno być dozwolone mówić o niej, bądź to po dzień, bądź na zebraniach. Jednakże, podczas gdy inne stroniectwa rozprawiają, bonapartysty działają czynnie a widoki rewizji odgrzywają główną rolę we wszystkich ich manifestacjach, gdy tymczasem rząd powołany do nakazania szacunku dla konstytucji, nie zdawał się choieć aż do tej chwili przeszkodzić takiej agitacji. Jest to rzeczywiście oplakana rzecz i konstytucja, zaledwie ustanowiona, mogła się stać przedmiotem ciągłych, jawnych napadów, a to za pomocą rozporządzeń teje samej konstytucji, domagających mniej więcej arbitralnie. Takie napady są podwójnie oplakane, skoro wychodzą od osoby zajmującej tak wysoką pozycję w kraju, jak vice-admirał de la Roncière le Noury. P. de la Roncière przestał urzędować bankiet bonapartystowski w Evreux, zeszedł niedzieli list, w którym życzy, ażeby Francja mogła zająć znowu w Europie miejsce, do którego nie dopuszcza jej teraźniejsza forma rządu, Lecz nie forma to, ale jakość jej rządu ma znaczenie dla Francji, z punktu zapatrywania się na jej położenie międzynarodowe. Europa pragnie przedewszystkiem tego, ażeby Francja posiadała instytucje takie, których rozumna zasada zapewniłaby jej trwałą spokojność i uszczęgląd od nowych wstrząszeń; jeżeli rzeczpospolita łączy w sobie takie warunki — jak o tem przekonywają wypadki z lat ostatnich, to Europa żywny trwałości takiemu systemu rządu. Zresztą, jawne usiłowania cesarstwa w r. 1870, w celu zapewnienia sobie przywrócić, powinny były przekonać p. de la Roncière, iż Francja niekoniecznie potrzebuje przestać być rzeczpospolitą, ażeby zajęła w Europie miejsce, jakie jej się należy. Wazniejszym jednakże w hiscie p. vice-admirał jest to, iż zawiera on ze strony tak wysokiego dygnitarza, prosty wypad na zasadnicze prawa kraju.
* Gazeta Levant Herald donosi o poruszeniach siłnych oddziałów wojsk tureckich w Rumelji. Część tych oddziałów idzie na pomoc wojskom zgromadzonym w Monastyrze, druga zaś część — dla wzmożenia niewielkiego oddziału obserwoyjnego „kolo granicy serbskiej, pod Niżem. Powołano pod standardy wojska bulgarskie i część albańczyków. W Bosniji, podług korespondencji zamieszczonej w Köln. Zing zaplanowała znowu spokojność i otrzymano z tamąd jedynie wiadomości o działaniach oddziałów ochotniczych serbskich, którzy przeszli granicę bosniacką, pod dowództwem Zarka i Gotubia. Podług tych wiadomości, serbowie odparli słaby oddział turecki do klasztoru

ru Banje, który oblegli. Dnia 1 września turecy wy-

konal wycieczkę, lecz straciwszy swego dowódcę, ma-

jora i 12 żołnierzy, zmuszeni byli cofnąć się.

Korespondent z Białogrodu do berlińskiej Natio-

nal Zeitung podaje pod datą 28 sierpnia następujące

wiadomości o wypadkach na półwyspie Bałkańskim,

zrzucając światło charakterystyczne, na położenie rze-

czy w tamtych stronach: „W nocy z 27 na 28 sier-

pnia stożona została, o dwie godziny drogi od naszej

granicy, bitwa zawzięta na terytorjum bośniakiem.

Tysiąc powstańców, pod dowództwem Piwskiego, za-

atakowało miasto Priboj, zamieszkałe przez Turków,

i spaliło takowe do szczeru. Następnie zajęli oni dwie

waie tureckie, Kramowo i Han-Rutosz. Nie wiadomo,

w którą stronę zamierzają oni teraz uderzyć. Jeżeli

posuną się ku Czarnogórze, to wazki i bardzo gorz-

sty pas ziemi, oddzielający Serbję od Czarnogórze,

znajdując się będzie prawdopodobnie niebawem w re-

kach powstańców, co może spowodować trudne po-

łożenie wojsk tureckich w Bosnii i Hercegowinie. Lecz

wyznania, albo też żyje bez wszelkich zasad religij-

nych. Gdyby cała ludność potwornego miasta ożywi-

ła była duchem religijnym i chciała np. poranki świa-

teczne przepędzać w kościele, musiano by wybudować

jeszcze 900 kościołów, każdy na 2,000 osób, inaczej

wierni nie mieliby gdzie modlić się. Jeśli liczba mie-

szkańców Londynu ciągle zwiększać się będzie w tym

samym stosunku jak dotychczas, to za lat 100 Londyn

liczyć będzie dwa razy tyle mieszkańców co teraz.

Sir Mojszesz Montefiore zwiadał w ostatnich cza-

sach Jerozolimy i Palestynę. Między innymi w dniu

28 lipca oglądał wielką gminną synagogę, którą na tę

uroczystość bogato przyozdobiono i świetnie illumino-

wano. Gdy opuszczał świątynię, na ulicach zgroma-

dziły się tłumy ludzi, wynoszące około 20,000 osób

różnych wyznań. Ścisł ciekawych oglądania podró-

żnika był tak wielki, że miejscowe władze, dla utrzy-

mania porządku, zmuszone były wezwać wojsko, które

tłumy rozpedziło. Sir Mojszesz Montefiore w liście z

Jerozolimy pisany utrzymuje, że ludność izraelska

tego miasta, mieszka w takim zacieśnieniu, że koniecz-

nie należałoby wyznaczyć jej miejsce na budowanie

domów po za obrębem świętego miasta.

Henryk Cangale, prezes Towarzystwa geologicz-

negu w Irlandji, zamieszcza w gazecie Times następujące

woda z pokrycia galerji spływała jak deszcz, a w głę-

bokości 1,960 metrów do 1,972 padała ustawicznie, za-

silana topniejącymi śniegami i silnymi deszczami. Do-

ład najwyższy wyciek wody w tunelu wynosił 291 li-

trów na sekundę, a przeciętno 280 litrów.

W Glasgowie niedawno odbyła się próba nowego

omnibusu kolejowego, wprawianego w ruch za pomocą

ściśnionego powietrza. Próba wypadła zupełnie zado-

walniająco. Omnibus ma z przodu i z tyłu po jednym

rezervoarze, które napełniają się powietrzem na pe-

wnych oznaczonych stacjach. Przy 200 funtach ciśnie-

nia, omnibus przebiegał na godzinę 16 kilometrów,

zwykle jednak biedz będzie nie więcej nad 15 kilome-

trów. Przy pierwszej próbie użyto ciśnienia 300 fun-

tów. Rezultat próby wypadły jeszcze pomyślniej w

odpowiedniejszej potemu miejscowości. Strome i ostro

łamiące się ulice Glasgowa utrudniały znacznie ruch

omnibusu. Ważną korzyścią jaką przedstawia użycie

ściśnionego powietrza za motor, jest oszczędność w ko-

sztach, gdyż bowiem zaprzęg konny kosztuje na milę

angielską 7 pensów, kosztu zastosowania powietrza jako

motoru, nie przeniosą 1 1/2 pensa na milę.

Gazety amerykańskie donoszą, że przed nieda-

wym czasem pociąg kolei żelaznej „Union Pacific”

był wstrzymany przez kilka godzin przez szarancę,

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna poradka lekarska dla przychodzących chorych. Wej-

ście przez drzwi główne od Wareskiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr Orłowski codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczowo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do 11 1/2 godziny przed po-

łudniem.

Choroby wewnętrzne.

Dr Pogorzelski codziennie od 9 do 10 godziny rano.

Przyjmowanie chorych

„W szpitalu świętego Rocha.”

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej rano, głównie zaś:

Choroby zewnętrzne—Dr Stankiewicz.

Choroby wewnętrzne—Dr Obrębski.

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgskie.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pasażerski o godz. 10 min. 23 rano.

Pociąg pocztowy o godzinie 11 minut 8 wieczer.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 7 min. 53 wieczerem i o

godz. 4 min. 8 rano.

Warszawsko-Wiedenska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurierski (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 15 rano.

Pociąg osobowy (klasy 1, 2 i 3), o godz. 10 wieczerem.

Telegramy z gazet zagranicznych.

Wiedeń, 11 września. Członkowie komisji konsula-

tarnej, którzy udali się byli częścią do Mostaru, czę-

ścią zaś do Newesinje, opuszczają to ostatnie miejsce i

udają się do pierwszego z miast pomienionych.

Stara-Gradiška, 11 września. Powstanie połączeń

pości zostało i zniesieni całkiem pod Wielkistrugiem;

obaj ich przywódcy polegli; nie wielu tylko powstań-

ców zdołało uratować się ucieczką.

Kragujevac, 11 września. W przedmiocie próby

o pomoc podanej przez deputację bośniacką z okolic

położonych nad Sawą, Skupczyna przeszła bez rozpra-

dy do porządku dziennego.—Komisja budżetowa, wybrana

przez Skupczynę, składa się w znacznej części ze stron-

ników rządu. Rząd czyni starania, ażeby uchwalony

został adremiarkowany. Rozprawy nad tym ostat-

Parostatek salonowy, zbudowany przez Beseme-

ra, ma na celu usunięcie kołysania się chociaż jednej

części statku i danie w taki sposób podróżnym spoko-

jnego sochronienia podczas burzy. Co się tyczy myśli o

nadaniu statkowi takiej zewnętrznej powierzchni,

aby cały zabezpieczyć od kołysania się, pan Besse-

mer uważa tę myśl, nie tylko za niepraktyczną, ale na-

wet za niewykonalną. Wziąwszy przywilej w 1869 r.,

zbudował parostatek w którym salon i pokład uchro-

nione są od dowolnych poruszeń.

Salon przypada na środku parostatku i spoczywa

na czterech grubych balach, z których dwa znajdują

się po środku i po jednym na każdym końcu. Salon

ma długości 50 a wysokości 20 stóp. Urządzony jest

z możliwym komfortem, a nawet wykintem. Ponie-

waż środek ciężkości salonu znajduje się niżej osi obro-

Widowiska.

WIELKI TEATR.—Dzisiaj, we wtorek, dramat w 5 aktach,

Panna de Belle-Isle.—(po cenzurze dramatycznej). — Po-

czątek o godzinie 7 i pół. — Jutro, we środę, 2-gi akt baletu

Pan Twardowski; 3-ci akt opery Hrabina; balet Weśele w

Ojcowie.—Wczoraj, było osób 398.

TEATR LETNI W OGRODZIE SAŠKIM.—Dzisiaj, we wto-

rek, opera komiczna w 5 aktach, Matłostwo w Chinach.

Początek o godzinie 7 1/2. — Jutro, we środę, komedja Filiber-

ta; Jakos to będzie.—Wczoraj, było osób 645.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu war-

szawskiego).—Otwarty w niedziele bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘ-

KNYCH.—Otwarta codziennie, od godziny 10-ej rano do godzi-

ny 5-jej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny.—Wej-

ście od osoby w dniu powszednim kop. 15; w niedziele zaś i

Przyjeżdża:—Rzeczywisty radca stanu Pelikan, z St.

Petersburga.

Gona okowity dnia 1 (13) września.

(78% z akcyzą 7 kop. od %)

wiadro od ra. garniec od ra.

Hurtowa składowa 6,33, 6,36, 2,06—2,07.

Pojedynca szynkarska

Stosunek garnca do wiadra 100:307 1/2. (G. H.)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 2 (14) Września 1875 roku.

Żądano | Płacono

Berlin za 2 dn. 107 85 107 85

Gdańsk, Wrocław, Szczecin i

Hamburg 107 85 107 85

Londyn 7 29 7 29

Paryż 3/m. p. d. 10 87 37 87 37

